

Ks. ANTHONY CEKADA

BERGOGLIO
NIE MA NIC DO STRACENIA...
ZATEM
SEDEWAKANTYSTYCZNA ARGUMENTACJA
MUSI SIĘ ZMIENIĆ



KRAKÓW 2015

www.ultramontes.pl

Bergoglio nie ma nic do stracenia... zatem sedewakantystyczna argumentacja musi się zmienić

KS. ANTHONY CEKADA

Od czasu wyboru Jorge Mario Bergoglio w marcu 2013 roku, dochodzą do mnie głosy coraz to większej liczby tradycyjnych katolików, którzy zaczynają zastanawiać się czy sedewakantyzm nie mógłby teraz być *jedynym* sensownym sposobem wyjaśnienia istniejącego w posoborowym kościele stanu rzeczy. Jak napisałem pod koniec ubiegłego roku:

"Koniec końców, jak można pogodzić niezliczone skandaliczne publiczne wypowiedzi Bergoglio (nie ma katolickiego Boga, kimże jestem aby osądzać, pewność doktrynalna jest czymś niemożliwym, prozelityzm to nonsens, itp.) z twierdzeniem, że jest on rzeczywiście prawdziwym Następcą św. Piotra? Już na pierwszy rzut oka widać, że to niemożliwe".

Od tamtej pory, liczba doktrynalnych ofiar Bergoglio stale wzrasta obejmując takie przypadki jak: wybielanie podłego Koranu w *Evangelii gaudium*, przemówienie skierowane do protestanckiego zgromadzenia zielonoświątkowców, w którym ich przywódcę nazywa "bratem biskupem", pochwała przemowy kardynała opowiadającego się za udzielaniem sakramentów osobom pozostającym w nieważnych związkach małżeńskich, kanonizacje modernistów Jana XXIII i Jana Pawła II oraz – zaledwie dwa tygodnie temu – prywatny telefon do kobiety żyjącej w nieważnym związku małżeńskim, której powiedział, że powinna przyjmować sakramenty.

Ustanowienie ogólnej zasady udzielania sakramentów osobom żyjącym w nieważnych związkach małżeńskich jest w rzeczywistości jednym z głównych celów Bergoglio. To jest za wiele nawet dla niektórych watykańskich urzędników, z których jeden ostatnio powiedział watykańskiemu komentatorowi Johnowi Thavisowi: **"Jeśli tak się stanie, przekroczymy granicę dzielącą nas od herezji"**.

Wszystkie tego typu kumulujące się coraz bardziej przypadki stanowią dowody wzmacniające konkluzję wyrażoną we wpisie z listopada ubiegłego roku:

"Jedynym sensownym – z punktu widzenia katolickiej (sprzed *Vaticanum II*) teologii Kościoła oraz papieżstwa – wyjaśnieniem jest sedewakantyzm. Bergoglio nie jest prawdziwym papieżem, a zatem papieski urząd

obiektywnie jest nieobsadzony (*sede vacante* = Stolica Święta jest pusta). Człowiek, który umieścił piłkę plażową na ołtarzu rzymskiej bazyliki a ostatnio, założył sobie nos kłowna, nie jest – dzięki Bogu – prawdziwym papieżem, pomimo tego, że paradyje w białej sutannie".

Katolicy, którzy w końcu doszli do tego wniosku powiedzą wam, że odczuwają ulgę. Nie muszą już godzić obowiązku podległości rzymskiemu Papieżowi z cyrkiem Bergoglio.

I. Ataki paniki z powodu sedewakantyzmu

Z drugiej strony, zwiększone zainteresowanie sedewakantyzmem wywołuje poważny niepokój po stronie ruchu tradycjonalistycznego spod znaku R&R (*recognize and resist* – uznawać i sprzeciwiać się) – Bractwa Św. Piusa X (FSSPX), *The Remnant*, *Catholic Family News* i wielu innych. Owi tradycjoniści utrzymują, że katolicy mogą "uznawać" papieża i równocześnie mu się "sprzeciwiać". Od dziesięcioleci, ludzie ze skrzydła R&R określali sedewakantyzm jako "schizmatyczny", "fałszywe rozwiązanie" albo "przesadę", ocena, która wielu tradycjonalistom wydawała się wiarygodna, ponieważ czasami herezje JP2 i B16 bywały subtelniejszej natury.

Ale w przypadku Bergoglio, błędy są głoszone bezceremonialnie i prosto w twarz. Nie ma katolickiego Boga? Jakiś zielonoświątkowy fałszerz Biblii jest bratem biskupem? Komunia dla osób z nieważnych małżeństw? Nawet przysłowiowa "ciotka Helena" miałaby kłopot z "uznaniem" tego typu za prawdziwego papieża.

W obliczu przybierającego na sile problemu z Bergoglio, zwolennicy postawy R&R wzmożyli ataki przeciwko sedewakantystycznej tezie, zwłaszcza w kontekście przygotowań do kanonizacji Jana XXIII i JP2, które oni rzecz jasna odrzucili.

Toteż, poczynając od stycznia 2014 roku, biskup Richard Williamson opublikował serię artykułów zatytułowanych *Sedevacantist Anxiety* (*Sedewakantystyczny niepokój*), a jego byli koledzy z amerykańskiego FSSPX upowszechniali *Sedevacantism: A Dead-End Error* (*Sedewakantyzm: błąd ślepej uliczki*), będący zbiorem internetowych linków do dawnych antysewawakantystycznych artykułów. Czasopismo *The Remnant* opublikowało *The Easy Way Out: Avoiding the Trap of Sedevacantism* (*Łatwe wyjście: uniknięcie pułapki sedewakantyzmu*), autorstwa eksperta z zakresu prawa kontraktów Briana McCalla ("łatwe wyjście", jak przypuszczam, jest wielce

absorbującym zagadnieniem w dziedzinie prawa o zobowiązaniach umownych...), podczas gdy w piśmie *Catholic Family News* ukazał się artykuł specjalisty w prawie podatkowym Johna Salza *Pope Francis, Archbishop Lefebvre and Sedevacantism (Papież Franciszek, arcybiskup Lefebvre i sedewakantyzm)*.

W kwietniu *Catholic Family News* wróciło do tematu zamieszczając tekst Roberta Siscoe *Bellarmino and Suarez on the Question of a Heretical Pope (Bellarmin i Suarez o kwestii heretyckiego papieża)*. Pan Siscoe będąc wiernym poziomowi naukowości jakiego można się było spodziewać po zwolennikach obozu R&R, 1) usiłował przebić cytatem z dziewiętnastowiecznego amerykańskiego podręcznika do prawa kanonicznego, to, co ostatecznie stało się jednomyślnym nauczaniem akademickich teologów po Bellarminie w kwestii heretyckiego papieża; 2) przerobił cytaty z dzieł, których oryginałów oczywiście nigdy nie czytał (cytaty pochodzą z opracowania Silveiry pt. *Considerações*, wydanego w 1971 r.); oraz 3) wadliwie skleił w jedno dwa fragmenty z pracy Bellarmina, które rozdzielone są *od siebie czterema kolumnami tekstu*, aby wywołać mylne wrażenie, że autor (tzn. Bellarmin) mówi o wymogu zaistnienia dwóch "ostrzeżeń" zanim można będzie powiedzieć, że heretycki papież utracił urząd. (Więcej na temat uprawianej przez pana Siscoe "gry w klasy" z Bellarminem, zobacz tutaj: <http://www.fathercekada.com/2014/05/07/bergoglio-hes-got-nothing-to-lose/bellarmino-fraud-copy/>).

Prędzej czy później, w/w publikatory – podobnie jak większość antysedewakantystycznych publikacji z minionych trzydziestu pięciu lat – sięgną na powrót do zarzutów związanych z *utratą urzędu* przez heretyckiego papieża.

W związku z tym, przyszło mi do głowy, że **nadszedł czas by sedewakantysty porzucili tę część swej argumentacji, z tej prostej przyczyny, iż nie ma już ona zastosowania w Erze Bergoglio.**

II. Dawny Argument: Paweł VI utracił urząd

Teza sedewakantystyczna powstała z potrzeby wyjaśnienia jak Paweł VI – który początkowo, po wyborze w 1963 roku, był uznawany za prawdziwego papieża – mógł użyć papieskiej władzy do głoszenia doktrynalnych błędów i złych praw. (W rzeczywistości ostatnim prawowitym Papieżem jak do tej pory był Pius XII, a wszyscy następujący po nim uzurpatorzy, od Roncalliego począwszy a na Bergoglio skończywszy, jako heretycy zostali wybrani nieważnie – red. *U. m.*).

Odpowiedź – jak obecnie wiemy – miała się znajdować w zasadzie wielokrotnie wyłożonej przez przedsoborowych teologów i kanonistów: Papież, który stał się publicznym heretykiem automatycznie utracił swój urząd i władzę papieską. Analogicznie, zasada stosowała się do Pawła VI, istniało więc spójne wyjaśnienie.

Ale co z jego następcami? Początkowo, wielu tradycjonalistów nie wiedziało dokładnie, czego się spodziewać po Janie Pawle I i Janie Pawle II. (Wierście lub nie, Internet wówczas nie istniał, a informacje były trudne do zdobycia...). Dlatego też, sedewakantyści skłaniali się do stosowania wobec obu ludzi *tej samej* teologicznej zasady, którą uprzednio stosowali do Pawła VI – tzn., *utrata* urzędu (władzy) przez heretyckiego papieża, który otrzymał ją w sposób ważny.

W latach dziewięćdziesiątych, moje własne studia nad tym zagadnieniem – przedstawione najpierw w *Traditionalists, Infallibility and the Pope (Tradycjoniści, nieomylność i Papież)* – ujawniły wiele cytatów wspierających tę zasadę. W tym samym czasie, natknąłem się na kolejną teologiczną kwestię: Nie tylko publiczny heretyk przestawał być papieżem, lecz również – przede wszystkim – **publiczny heretyk nie może zostać papieżem.**

III. Nowy Argument: Bergoglio po prostu tego urzędu nie otrzymał

To do tej teologicznej zasady (zamiast do "utrąty urzędu") musi się teraz odwołać sedewakantysta omawiając status Bergoglio. Jako publiczny heretyk, nie może być ważnie wybrany na papieża.

Co więcej, jest to **przedmiotem prawa Boskiego**. Odnosząc się do wymagań dotyczących wyboru na urząd papieski, liczne przedsoborowe komentarze do Kodeksu Prawa Kanonicznego objaśniały właśnie tę zasadę. I tak:

WERNZ-VIDAL: "Zdolnymi do bycia **ważnie** wybranymi są ci wszyscy, przed którymi na mocy **Boskiego** prawa lub unieważniającego prawa kościelnego nie stoją przeszkody... Wykluczeni jako **niezdolni do ważnego wyboru**, są: wszystkie kobiety, dzieci, które jeszcze nie doszły do wieku używania rozumu, dotknięci nieuleczalną chorobą umysłową, nieochrzczeni, **heretycy**, i schizmatycy..." (*Jus Canonikum* 1, 415).

CORONATA: "III. Powołanie na urząd Prymatu. 1. **Czego prawo Boskie wymaga** dla tej nominacji: ... Dla ważności wymagane jest również, by powołany na ten urząd był członkiem Kościoła. **Heretycy i apostaci (przynajmniej ci publiczni) są zatem wykluczeni**" (*Institutiones* 1, 312).

BADIUS: "c) obowiązujące obecnie prawo dotyczące wyboru rzymskiego papieża sprowadza się do następujących punktów... Wykluczeni jako **niezdolni do ważnego wyboru**, są: wszystkie kobiety, dzieci, które jeszcze nie doszły do wieku używania rozumu, dotknięci nieuleczalną chorobą umysłową, nieochrzczeni, **heretycy**, i schizmatycy" (*Institutiones*, 160).

COCCHI: "Jeśli chodzi o osobę wybieraną, to do **ważności** wyboru wystarcza tylko, że **nie jest on wykluczony z tego urzędu przez prawo Boskie** – to znaczy, jest to mężczyzna chrześcijanin, nawet osoba świecka. Następujące osoby są zatem **wykluczone**: kobiety, ci, którzy nie mają używania rozumu, niewierni i **tacy, którzy przynajmniej na forum publicznym są niekatolikami**" (*Commentarium in C. J. C.*, 2, 151).

SIPOS: "Każdy mężczyzna, który włada rozumem i jest członkiem Kościoła może zostać wybrany. A zatem, **w przypadku następujących osób wybór jest nieważny**: kobiet, dzieci, obłąkanych, nieochrzczonych, **heretyków**, schizmatyków" (*Enchiridion I. C.*, 153).

Tę ogólną zasadę prawa Boskiego można znaleźć nawet w prawie kanonicznym ogłoszonym przez **Papieża Pawła IV** (1555-1559), który podejrzewał, że kardynał będący prawdopodobnym kandydatem na papieski urząd w następnym konklawe jest faktycznie tajnym heretykiem.

Dlatego też, 15 lutego 1559 Paweł IV wydał bullę *Cum ex apostolatus officio*. Papież postanowił, że jeśli kiedykolwiek miałyby się okazać, iż osoba wybrana na rzymskiego papieża wcześniej "odstąpiła od wiary katolickiej albo popadła w jakąś herezję", to wybór takiego osobnika – nawet przy jednomyślnej zgodzie i porozumieniu wszystkich kardynałów – będzie "żaden, nieważny i niebyły".

Tak więc możliwość, że konklawe mogłoby wybrać heretyka nie jest jakąś posoborową sedewakantystyczną fantazją. Prawdziwy papież faktycznie *promulgował prawo* mające nie dopuścić do tej ewentualności. I jego dekret ustanowił tę samą zasadę, którą powyżej zacytowani kanoniści uznali za **prawo Boskie**: heretyk nie może być ważnie wybrany na papieża.

IV. Jak ta zasada zmienia dyskusję

A. Usunięcie zamętu. Odwoływanie się do powyższej zasady likwiduje mętlik nietrafnych zarzutów przeciw zasadzie utraty stanowiska wysuwanych przez obóz R&R. (Dla zorientowania się ile ich jest, polecam mój artykuł *Sedevacantism and Mr. Ferrara's Cardboard Pope* – i owszem, pan Ferrara to kolejny prawnik...). Już nie trzeba będzie po raz n-ty odpowiadać na argumenty obozu R&R, takie jak:

1. *Stolica Piotrowa nie może być przez nikogo sądzona.* (Odpowiedź: "Jako heretyk, Bergoglio tak naprawdę nigdy nie objął «Stolicy Piotrowej», a więc nikt jej «nie osądza»").
2. *Tylko sobór może orzec, że papież popadł w herezję.* ("Jako heretyk, to przede wszystkim Bergoglio nigdy nie był papieżem").
3. *Stosowne reguły procesowe wymagają udzielenia papieżowi sposobności ustosunkowania się do zarzutów.* ("Jako heretyk, to przede wszystkim Bergoglio nigdy nie był papieżem").
4. *Kardynałowie muszą udzielić papieżowi dwu kanonicznych ostrzeżeń zanim utraci urząd.* ("Jako heretyk, to przede wszystkim Bergoglio nigdy nie był papieżem").
5. *Suarez i Kajetan są zdania, że papież nie traci swego urzędu do czasu aż Kościół jakoś nie zawyrokuje, że tak się stało.* ("Jako heretyk, to przede wszystkim Bergoglio nigdy nie objął tego urzędu").
6. *Honoriusz, Jan XXII i inni papieże "popadli w herezję", ale nie uważano by utracili swój urząd.* ("Przyjmując nawet, że «popadli w herezję», to w przeciwieństwie do Bergoglio w chwili wyboru *nie* byli heretykami").
7. *Ustawodawstwo Piusa XII dotyczące konklawe umożliwia ważny wybór na papieża osoby, nawet jeśli ciążyła na niej ekskomunika albo inna przeszkoda "kanoniczna".* ("Herezja nie jest przeszkodą *prawa* kanonicznego lecz *prawa Boskiego*").

Bach! W świetle zasady wyłożonej w powyższym rozdziale, wszystkie te fałszywe zarzuty znikają.

B. Skupienie się na GRZECHU Herezji. Dotychczas, obóz R&R wykorzystując argumentację Michaela Daviesa, podkreślał, że nikt, a zwłaszcza papież, nie może być uważany za heretyka, jeśli nie będą skrupulatnie zastosowane wszystkie zasady i przepisy proceduralne kodeksu prawa kanonicznego dotyczące *przestępstwa* herezji. A zatem, muszą być oficjalne ostrzeżenia, oskarżony musi mieć możliwość obrony, jakiś trybunał musi zostać zwołany, wszystkie przewidziane prawem kanonicznym usprawiedliwiające przyczyny muszą być uważnie rozpatrzone, itp.

Ale zauważmy: cytowani w rozdziale III kanoniści jednoznacznie stwierdzają, że to **prawo Boskie** uniemożliwia ważny wybór publicznego heretyka. To oznacza, że **grzech herezji** jest wystarczający by udaremnić komuś zostanie prawdziwym papieżem. Nie ma wymogu, aby najpierw **prawo kościelne** orzekło zaistnienie **kanonicznego przestępstwa herezji** zanim przeszkoda będzie mieć zastosowanie.

W wypadku herezji, ostrzeżenia i cała żmudna procedura kanoniczna wchodzi w grę tylko w kontekście *przestępstwa*. Nie są one wymagane jako warunek popełniania *grzechu* herezji przeciw prawu Boskiemu. Kanonista Michel przeprowadza tu wyraźne rozróżnienie:

"Uporczywość niekoniecznie obejmuje długotrwałą zatwardziałość heretyka i upomnienia Kościoła. Warunek zaistnienia dla grzechu herezji to jedno; warunek dla zaistnienia kanonicznego przestępstwa herezji, karalnej przez prawo kanoniczne, to co innego" (Michel, "Hérésie", w DTC, 6, 2222)

Jeśli spełnienie wszystkich kanonicznych kryteriów *byłoby* wymagane, pewne jest, że Wernz-Vidal, Coronata, Badius, Cocchi i Sipos musieliby nam to wyraźnie powiedzieć w cytowanych powyżej fragmentach uściślając słowo "heretyk" precyzyjnymi kanonicznymi terminami używanymi wobec kogoś formalnie oskarżonego o takie kanoniczne przestępstwo. Zamiast tego, po prostu użyli słowa **heretyk**.

C. Zarzuty w rodzaju "domyślny papież". Obóz R&R pokonany przez niepodważalną ogólną zasadę, która prowadzi do logicznego wniosku, niewątpliwie będzie nadal wysuwać wytarte zarzuty typu "domyślny papież", dając tym do zrozumienia, że mogą one jakoś domyślnie zmienić heretyka w prawdziwego papieża. "Kościół *musi* mieć papieża, a czy mamy kogoś innego?".

Oto najczęściej spotykane zastrzeżenia, wraz z odpowiedziami, opartymi na naukach różnych przedsoborowych teologów:

1. *Sobór Watykański I nauczał, że św. Piotr będzie miał "wiecznych następców" w prymacie.* Odpowiedź: Sformułowanie "wieczni następcy" oznacza, że urząd Prymatu jest wieczny – nieograniczony do Piotra, lecz jest "władzą, która będzie wiecznie trwać do końca świata" (Salaverri, *De Ecclesia*, 1, 385).

2. *Długi wakat zmienilby naturę Kościoła.* Monarchiczna natura Kościoła "nie chroni Kościoła, na krótki okres po śmierci papieża, czy nawet na wiele lat, od bycia pozbawionym swojej głowy (*vel etiam per plures annos capite suo destituta manet*). Również w takiej sytuacji jego monarchiczna forma pozostaje nienaruszona... Jednakowoż, nieprzerwana, fizyczna obecność osoby, głowy (*perennitas autem physica personis principis*), nie jest tak ściśle niezbędna" (Dorsch, *De Ecclesia*, 2, 196-197).

3. *Jak może Kościół pewnego dnia mieć znowu prawdziwego papieża?* Istnieją w tej kwestii różne teorie: bezpośrednia Boska interwencja, teza materialno/formalna i niedoskonały sobór powszechny, z których tę ostatnią głosił teolog Kajetan (*De comparatione* 13, 742, 745).

4. *Sedewakantyzm niszczy widzialność Kościoła.* Nie istnieje nic, co mogłoby zapobiec zredukowaniu Kościoła do małej garstki wiernych ("Wszakże gdy przyjdzie Syn Człowieczy, czy znajdzie wiarę na ziemi?" – Łk. 18, 8). Ponadto, tenże cel widzialności – Kościół jako "filar i utwierdzenie prawdy dla narodów" – został pokonany przez herezje w posoborowej organizacji.

5. *Powszechna akceptacja posoborowych papieży potwierdza, że są prawdziwymi papieżami.* Argument "błędnego koła": Heretycy, którzy są poza Kościołem, uznają za głowę Kościoła innego heretyka, który również jest poza Kościołem. No cóż, ciekawe jak można sobie z tym poradzić! A poza tym, *sedewakantyści* odrzucają posoborowych papieży. A my to byle co? A więc akceptacja zdecydowanie *nie* jest powszechna.

6. *To niemożliwe żeby tylu katolików mogło się mylić, a tylko sedewakantyści mieli rację.* "Wydaje się, że nie ma żadnego powodu, aby fałszywy Kościół nie mógł się stać powszechnym i to nawet w jeszcze większym zakresie niż jeden, prawdziwy [Kościół], a przynajmniej na pewien okres czasu" (Berry, *Church of Christ*, 155).

Przyjrzyjmy się jeszcze raz dokładnie każdemu z zarzutów. Żaden z nich nawet nie odnosi się – a tym bardziej nie obala – podstawowej zasady sedewakantystycznej tezy: **Publiczny heretyk, który nie ma wiary św. Piotra nie może – na mocy prawa Boskiego – otrzymać autorytetu władzy św. Piotra.**

V. Wystarczy zastosować zasadę do tego, co jest oczywiste

Ta zasada prowadzi do bardzo prostego i łatwego do zrozumienia wniosku, że Bergoglio jest fałszywym papieżem. Jedyne, co należy zrobić to zastosować to do tego, co jest teraz jasne jak słońce. Dla każdego, kto *ma* wiarę katolicką powinno być oczywiste, że Bergoglio jej (tzn. prawdziwej wiary) *nie* ma i że kiedy został wybrany, to **już** był heretykiem, jeśli nie całkowitym apostatą.

Jakże *w przeciwnym wypadku* rzekomy duchowny mógłby zapewniać, że nie ma katolickiego Boga, doktrynalna pewność już nie istnieje, twierdzić, że ten kto utrzymuje, iż zna odpowiedzi na wszystkie pytania nie ma Boga w sobie, prozelityzm to nonsens, ateści mogą iść do nieba, itp. – deklaracje, które niweczą znaczenie katolickiego Credo, naturę Boga, możliwość dojścia do doktrynalnych prawd, boską misję nawracania innych do tych prawd oraz wiarę jako warunek zbawienia wiecznego?

Jakże *inaczej* duchowny mógłby twierdzić, że nauki moralne (dotyczące 6 i 9 przykazania) to chaotyczne nagromadzenie doktryn, które nie mogą być natarczywie narzucane, nie wolno mieć obsesji na punkcie takich spraw (zabijanie nienarodzonych dzieci, homoseksualne "małżeństwo" i antykoncepcja), to co obiektywnie jest cudzołóstwem dopuszcza istnienie "rozwiązania duszpasterskiego", kimże jestem by osądzać, każdy ma swe własne wyobrażenie dobra i zła, duchowa ingerencja w życie osobiste jest niemożliwa, itp. – deklaracje, które przedstawiają grzechy śmiertelne jako drobnostki, trywializują cudzołóstwo, ganią moralne osądy, intronizują sumienie jako coś autonomicznego i suwerennego oraz skutecznie odmawiają Magisterium Kościoła prawa do nakazywania *czegokolwiek* indywidualnemu sumieniu?

Czy mamy uwierzyć, że Bergoglio zaczął nagle głosić te herezje podczas przejścia z Kaplicy Sykstyńskiej do loggii św. Piotra 13 marca 2013?

Czy nie powinniśmy raczej powiedzieć, że jego późniejsze stwierdzenia jedynie **potwierdzają** modernistyczną herezję, jaką Jorge Bergoglio **już** długo przed swym wyborem **publicznie głosił** w Argentynie – jego przyłgnięcie do

systemu, który odrzuca możliwość religijnej prawdy i obiektywnego prawa moralnego, który odrzuca nawracanie ateistów, który odrzuca "osądzanie" takich osób, który "nie może powiedzieć czym [Bóg] jest", który nazywa "aroganckimi te teologie...", które rościły sobie pretensję do mówienia, kim On jest", który uważa, że "istnieje inne życie ponieważ już zaczęliśmy to *odczuwać*", który neguje moralne nauczanie Kościoła o samobójstwie, który mówi o cudzołożnikach jako o "tych, którzy żyją na *krawędzi* tego, czego się od nich domaga nierozzerwalność oraz sakrament małżeństwa", który mówi, że "duszpasterz nie ma prawa nakłaniania ich do czegokolwiek w życiu prywatnym", i który uparcie twierdzi – negując nauczanie wszystkich Ojców Kościoła, a nawet samego św. Piotra – że "naród żydowski nie może już być oskarżany o Bogobójstwo"? (Zob. dokonaną przez biskupa Donalda Sanborna analizę książki *On Heaven and Earth [W niebie i na ziemi]*, którą Bergoglio napisał w Argentynie wspólnie z rabinem, *Most Holy Trinity Seminary Newsletter*, May 2013).

Czy w obliczu tej góry dowodów rzeczywiście możemy wciąż poważnie traktować zastrzeżenie obozu R&R – tzn. bp. Williamsona, FSSPX, *The Remnant*, *Catholic Family News*, niezliczonych blogerów oraz wszelkiej "maści" prawników, że kardynałowie – wyznawcy herezji *Vaticanum II* oraz *Katechizmu* Jana Pawła z 1992 roku – muszą udzielić Jorge Mario Bergoglio dwu ostrzeżeń i dopiero wówczas rozpocząć ich własny proces zanim będziemy mogli ośmielić się głośno powiedzieć, że ich współtowarzysz w herezji nie jest prawdziwym papieżem?

Przytoczone powyżej nauki kanonistów dają nam odpowiedź: Nie mamy obowiązku zajmować się takimi ćwiczeniami w pokrętnym rozumowaniu i pseudo-Suarezjańskimi legalistycznymi korowodami zanim dojdziemy do konkluzji.

Człowiek, który nie jest katolikiem – jest publicznym heretykiem – **nie może zostać** prawdziwym papieżem, a **zasada ta należy do dziedziny prawa Boskiego**. Bergoglio jest publicznym heretykiem, więc **nie może** być papieżem. To takie proste. Bergoglio przede wszystkim nigdy nie uzyskał papieskiego urzędu – tak, że nie ma czego utracić.

Ks. Anthony Cekada

<http://www.fathercekada.com/2014/05/07/bergoglio-hes-got-nothing-to-lose/>

Artykuł zamieszczony także w czasopiśmie "The Reign of Mary", nr 156, Fall 2014 (www.cmri.org) (1)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Bibliografia

- Badii, C. *Institutiones Iuris Canonici*. Florentiae: Fiorentina 1921.
- Bellarminus, Robertus. *De Romano Pontifice. De Controversiis, Opera Omnia*, t. 1. Neapolis: Giuliano 1836.
- Berry, Sylvester. *The Church of Christ: An Apologetic and Dogmatic Treatise*. St. Louis: Herder 1941.
- Cajetanus, T. de Vio. *De comparatione auctoritatis Papae et Concilii*. Romae: Angelicum 1936.
- Cocchi, G. *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*. 4 ed. Taurini: Marietti 1940.
- Coronata, M. Conte a. *Institutiones Iuris Canonici*. Romae: Marietti 1950.
- Dorsch, A. *Institutiones Theologiae Fundamentaliss*. Innsbruck: Rauch 1928.
- Michel, A. "Héresie, Hérétique", in *Dictionnaire de Théologie Catholique*. Paris: Letouzey 1913-50.
- Paulus IV, Papa. *Bulla Cum ex Apostolatus Officio*. 15 Februarii 1559.
- Salaverri, J. *Sacrae Theologiae Summa*. 5 ed. Matriti: BAC 1962.
- Sipos, S. *Enchiridion Iuris Canonici*. 6 ed. Romae: Orbis Catholicus-Herder 1954.
- Wernz, F. X., P. Vidal. *Ius Canonicum*. Romae: Pontificia Universitas Gregoriana 1943.

Przypisy:

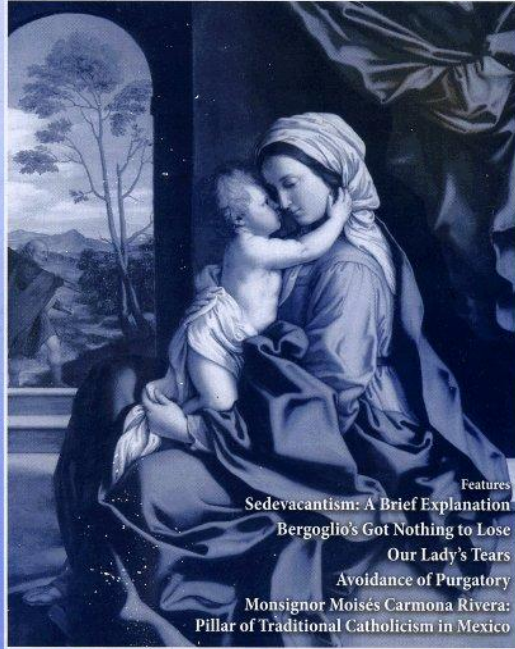
(1) Por. 1) Ks. Anthony Cekada, a) [Czy ekskomunikowany kardynał może zostać wybrany na papieża?](#) b). [Tradycjoniści, nieomylność i Papież](#). c) [Sedewakantyzm i "papierowy papież" pana Ferrary](#). d) [Opieranie się papieżowi, sedewakantyzm i kościół-monstrum \(Frankenchurch\)](#). e) [Cytat z Bellarmina o "oporze" względem Papieża, czyli kolejny mit tradycjonalistów](#). f) [Frankenchurch znów daje znać o sobie: Ratzinger o Kościele](#). g) [Szczypta kadzidła: sedewakantyści i msze una cum](#).

2) Bp Donald J. Sanborn, a) [Bergoglio o \(nie\)istnieniu Boga](#). b) [Amoralny synod modernistycznych biskupów \(2014\) – produkt doktrynalnego liberalizmu Vaticanum II](#). c) [Nasz katolicki apostołat, Dziesięć rad Bergoglio i "Requiem" dla protestanckiego heretyka](#). d) [Tragikomedia Novus Ordo: Bergoglio z nosem klauna i herezja "kardynała" Rodrigueza](#). e) [Od modernizmu do apostazji. Bergoglio nie wierzy w katolickiego Boga](#). f) [Bergoglio o Żydach i ateistach. Modernistyczny relatywizm prawdy dogmatycznej](#). g) [Sedewakantyzm: w obronie autorytetu Kościoła katolickiego i papiestwa](#).

- 3) Mario Derksen, [*Habemus Bergoglio. Antypapież Franciszek i soborowy kościół.*](#)
- 4) Ks. Héctor L. Romero, [*Modernista Jorge Bergoglio zbezczęcił imię św. Franciszka z Asyżu.*](#)
- 5) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [*Sedewakantyzm.*](#) b) [*Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.*](#) c) [*Falszywa tolerancja i bluźnierstwo Franciszka I \(Jorge Bergoglio\).*](#) d) [*"Synod o rodzinie" \(2014\) otwiera ludziom oczy na odstępstwo modernistycznej hierarchii.*](#)
- 6) Ks. Benedict Hughes, a) [*Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.*](#) b) [*Neopapież – fałszywy papież.*](#) c) [*Franciszek okazuje względy dla ruchu charyzmatycznego.*](#)
- 7) Ks. Kevin Vaillancourt, [*Modernistyczny "Rok Wiary": Manifestacja Nowej Religii.*](#)
- 8) John Kenneth Weiskittel, [*Akta Bugniniego. Analiza przewrotu w Kościele.*](#)
- 9) O. Martin Stépanich OFM, [*Zarzut wobec sedewakantyzmu: "Wieczni Następcy" Piotra.*](#)
- 10) John Daly, a) [*Nieprawdopodobny kryzys.*](#) b) [*Długotrwały wakat Stolicy Apostolskiej w ujęciu księdza O'Reilly.*](#)
- 11) Ks. Dr Ignacy Grabowski, a) [*Kościół a herezja.*](#) b) [*Prawo kanoniczne według nowego kodeksu.*](#) c) [*O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej.*](#)
- 12) Ks. Dr Henryk Maria Pezzani, [*Kodeks Świętego Katolickiego Kościoła Rzymskiego. Kanon 26. Zakazany jest wybór na Papieża tego, kto odstąpił od wiary katolickiej, heretyka lub schizmatyka; jeśli ktoś taki zostanie wybrany, wybór jest nieważny. \(Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae. Can. 26. Devius a fide catholica, haereticus, vel schismaticus eligi prohibetur in Romanum Pontificem; si eligatur nulla est electio\).*](#)
- 13) Ks. Andrzej Macko, [*Znaczenie encykliki o modernizmie.*](#)
- 14) Sac. F. H. Reinerding, [*Theologiae fundamentalis tractatus duo. Tractatus prior. Demonstratio christiano-catholica contra adversarios generatim omnes. De iis, qui auctoritati Ecclesiae oblutantur.*](#)
- 15) Józef kardynał Hergenröther, [*Rzekome błędy i sprzeczności Papieży.*](#)
- 16) Dr Anna Danuta Družbacka, [*Moralne oblicze kwestii żydowskiej w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu.*](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).

The
Reign of Mary



Features
Sedevacantism: A Brief Explanation
Bergoglio's Got Nothing to Lose
Our Lady's Tears
Avoidance of Purgatory
Monsignor Moisés Carmona Rivera:
Pillar of Traditional Catholicism in Mexico

www.CMRI.org

Fall 2014



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXV, Kraków 2015